

BIULETYN

Nr 21 (770) • 25 lutego 2011 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Agnieszka Kopeć (sekretarz redakcji),
Łukasz Adamski, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Leszek Jesień,
Beata Wojna, Ernest Wyciszkiewicz

Nowy rząd w Kosowie – implikacje wewnętrzne i międzynarodowe

Tomasz Żornaczuk

22 lutego 2011 r. parlament w Prisztinie powołał nowy rząd Republiki Kosowa. Głównym ugrupowaniem w koalicji pozostała Demokratyczna Partia Kosowa kierowana przez Hashima Thaçiego. Utworzenie stabilnego rządu było możliwe dzięki udziałowi w nim partii serbskiej i innych ugrupowań mniejszościowych. W polityce zagranicznej największymi wyzwaniami dla nowych władz będą dialog z Serbią oraz zmiana wizerunku Kosowa na arenie międzynarodowej, w sprawach wewnętrznych zaś – przeprowadzenie wszechstronnych reform modernizujących kraj. W zarządzaniu państwem wciąż dużą rolę będzie odgrywać wspólnota międzynarodowa, zwłaszcza UE i USA.

Wewnętrzna sytuacja polityczna. Koalicja rządowa, która ma sześćdziesiąt pięć miejsc w stu-dwudziestoosobowym parlamencie, składa się z Demokratycznej Partii Kosowa (PDK) i Sojuszu Nowego Kosowa (AKR) oraz partii mniejszości narodowych. Oprócz premiera Thaçiego również dotychczasowy przewodniczący parlamentu Jakup Krasniqi utrzymał swe stanowisko. Z kolei na nowego prezydenta parlament wybrał – przy bojkocie opozycji w ostatniej rundzie głosowania – Behgjeta Pacolliego z AKR. Jednym z pięciu wicepremierów został przedstawiciel kosowskich Serbów Slobodan Petrović z Niezależnej Partii Liberalnej. Ponadto politycy tego największego serbskiego stronnictwa w Kosowie, które wchodziło także w skład poprzedniego rządu, objęli trzy inne stanowiska ministerialne. Jej władze argumentują, że trudna sytuacja kosowskich Serbów determinuje je do włączania się do rządzącej koalicji. Udział partii serbskiej i innych ugrupowań mniejszościowych w rządzie nie tylko umożliwi głównym stronnictwom albańskim wyłonienie stabilnej władzy wykonawczej, lecz także wpływa pozytywnie na wizerunek Kosowa jako państwa posiadającego wieloetniczny rząd.

W opozycji znajdzie się współrządząca dotychczas Demokratyczna Liga Kosowa, a także Sojusz na rzecz Przyszłości Kosowa oraz partia Samostanowienie. To ostatnie ugrupowanie, będące trzecią siłą polityczną z kilkunastoprocentowym poparciem, jest najbardziej radykalne w Kosowie, a jego przedstawiciele po raz pierwszy zasiądą w parlamencie. Wśród postulatów tej partii znajdują się m.in. żądania usunięcia społeczności międzynarodowej z Kosowa, przeprowadzenie referendum w sprawie unifikacji z Albanią oraz podjęcie działań na rzecz zjednoczenia wszystkich terytoriów zamieszkałych przez Albańczyków, także tych z Macedonii.

Przedterminowe wybory były pierwszymi wyborami parlamentarnymi w Kosowie od czasu ogłoszenia niepodległości w lutym 2008 r. Zostały one przeprowadzone wskutek uchwalenia przez parlament jesienią zeszłego roku votum nieufności dla rządu premiera Thaçiego. Odbyły się 12 grudnia 2010 r., lecz z uwagi na nieprawidłowości zostały powtórzone 9 stycznia w pięciu gminach oraz 23 stycznia w Kosowskiej Mitrowicy. Podobnie jak w poprzednich wyborach parlamentarnych w 2007 r. i samorządowych w 2008 r. dochodziło do incydentów podczas kampanii wyborczej. Obserwatorzy międzynarodowi, w tym z UE, odnotowali wiele nieprawidłowości i manipulacji wyborczych mających miejsce również podczas głosowań w poprzednich latach.

Kontrowersje wokół premiera. W ostatnich miesiącach wizerunek Kosowa na arenie międzynarodowej uległ znacznemu pogorszeniu w związku z materiałami przedstawionymi przez członka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy Dicka Marty'ego. W raporcie opublikowanym w połowie grudnia 2010 r. szwajcarski senator oskarżył premiera Thaçiego o udział w procederze

pozyskiwania organów od kosowskich Serbów i handlu tymi organami pod koniec lat 90. Oskarżenia dotyczyły także handlu bronią i narkotykami. 25 stycznia br. Rada Europy w oparciu o to sprawozdanie przyjęła rezolucję, w której zarzuciła premierowi udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Wskazała również na niechęć społeczności międzynarodowej, przede wszystkim UE i USA, do przeprowadzenia rzetelnego śledztwa w tej sprawie. Ponadto tuż przed przyjęciem rezolucji RE brytyjski dziennik *Guardian* opublikował informacje z tajnego raportu NATO z 2004 r., z którego wynika, że wspólnota międzynarodowa wiedziała o przestępczych powiązaniach premiera Kosowa.

Poważne oskarżenia wobec premiera Taçiego, choć oparte na oficjalnych dokumentach, nie przeszkodziły mu w sformułowaniu kolejnego rządu. Jednocześnie większość kosowskich Albańczyków nie wierzy w nie. Z kolei w Serbii, pomimo powszechnego przekonania o zasadności zarzutów, nie wywołały one zdecydowanej reakcji opinii publicznej. Doniesienia o udziale albańskich polityków wywodzących się z Armii Wyzwolenia Kosowa (UÇK) w tego typu przestępstwach pojawiały się bowiem w prasie już wcześniej. Pisała o tym również była prokurator Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii Carla del Ponte. Prezydent Serbii Boris Tadić oświadczył, że władze serbskie będą prowadzić dialog z każdymi prawnie wybranymi przedstawicielami kosowskich Albańczyków. Jednocześnie wezwał wspólnotę międzynarodową do przeprowadzenia śledztwa w sprawie zarzutów postawionych w raporcie.

Misja EU w Kosowie EULEX utrzymuje, że dotychczas nie otrzymała od Rady Europy dowodów potwierdzających te zarzuty. Takie stanowisko nie dziwi o tyle, że wpisuje się w praktykę stosowaną od lat przez wspólnotę międzynarodową na Bałkanach: stabilność polityczna regionu jest bardziej pożądana niż postawienie przed sądem wysokich rangą polityków wywodzących się często z armii lub ugrupowań paramilitarnych działających podczas wojny w Jugosławii w latach 90.

Wyzwania. Najbliższym zadaniem dla rządu Kosowa będzie rozpoczęcie dialogu z Serbią, do którego wzywa rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z września 2010 r. Pierwszych rozmów, które będą prowadzone pod patronatem UE, można się spodziewać wkrótce po zaprzysiężeniu nowego rządu Kosowa. Mają one dotyczyć przede wszystkim osób zaginionych podczas wojny w Kosowie, a także problemów północnej części tego państwa zamieszkanego głównie przez Serbów oraz spraw granicznych. Dialog między władzami w Belgradzie i Prisztinie może potrwać kilka lat. Zapewne doprowadzi do uznania przez Serbię *de facto* niepodległości Kosowa poprzez stopniową akceptację niezależności poszczególnych aspektów jego państwowości. To z kolei mogłoby spowodować powszechniejsze uznanie kosowskiej niepodległości również przez te państwa UE, które dotychczas tego nie uczyniły i tym samym przybliżyć perspektywę integracji tego kraju z Unią.

Wyzwaniem dla władz Kosowa będzie także przeprowadzenie reform wewnętrznych wymaganych przez UE, które mają na celu przede wszystkim wprowadzenie praworządności oraz modernizację gospodarczą kraju. Chociaż sytuacja wewnętrzna z roku na rok staje się coraz bardziej stabilna (czego dowodzi m.in. niedawne powierzenie przez KFOR kosowskiej policji kontroli nad granicą z Macedonią czy zapowiedź dalszej redukcji sił NATO do 5 tys. żołnierzy), to w raporcie z listopada 2010 r. KE wskazuje, że dotychczas osiągnięto jedynie skromne postępy w zwalczaniu powszechnej przestępczości zorganizowanej i korupcji oraz w podwyższaniu poziomu poszanowania praw człowieka i naprawie gospodarki. Brak odpowiednich reform powoduje, że pomimo wzrostu gospodarczego w ostatnich latach, Kosowo obok Mołdawii pozostaje najbiedniejszym krajem Europy. Bezrobocie sięga 45%, a połowa społeczeństwa żyje w ubóstwie lub skrajnym ubóstwie. PKB na jednego mieszkańca w 2009 r. wyniosło 1790 euro.

Perspektywy. Przebieg wyborów i głosowania w parlamencie nad powołaniem prezydenta potwierdziły niski poziom kultury politycznej i demokracji w Kosowie. Niesprawne zarządzanie instytucjami państwowymi, wysoki poziom korupcji i przestępczości zorganizowanej oraz brak powszechnego uznania wśród państw UE powodują, że zbliżanie Kosowa do Unii – w tym objęcie go analogicznie do innych państw regionu Układem o stabilizacji i stowarzyszeniu czy liberalizacją wizową – w najbliższym czasie będzie trudne do osiągnięcia.

Bez wsparcia ze strony UE utworzenie nowego rządu nie spowoduje wyraźnego przyspieszenia reform. Unia Europejska, której głównym narzędziem w Kosowie pozostaje misja EULEX, powinna więc wykorzystać moment powołania nowych władz do zmobilizowania ich do efektywniejszego przeprowadzania reform. Pomocnym instrumentem w tym względzie może okazać się polityka wizowa UE, która stymulowała pożądane reformy w innych państwach Bałkanów Zachodnich, przede wszystkim w zakresie spraw wewnętrznych oraz praworządności. Jednakże liberalizacja wizowa dla Kosowa powinna być ściśle powiązana z przeprowadzeniem konkretnych reform, podobnie jak to miało miejsce w przypadku pozostałych państw regionu. Dla uwiarygodnienia perspektywy jej wprowadzenia dla mieszkańców Kosowa Unia musi wypracować konsensus w tej sprawie wśród państw członkowskich, niezależnie od ich stanowiska wobec niepodległości tego kraju.